

utworami nieoryginalnymi, bez jakiegokolwiek cech swojskości. Z owe-go właśnie okresu datuje się m. in. jedna z najstarszych naszych kolend „Anioł pasterzom mówił“ („Angelus pastoribus“).

Zasadniczy zwrot w historii polskiej literatury kolendniczej następuje w wieku XVII-tym, w dobie prądów literackich, zwanych barokiem. Wtedy to właśnie powstaje mnóstwo nawskroś rodzimych kolend, tak pod względem tekstu, jak i melodii, kolend, z których niejedna zachowała do dziś żywotność i popularność. Takie np. kolendy, jak: „Przybieżeli do Betleem pasterze“, „Pasztuszkowie, bracia mili“, „A wczora z wieczora“, albo „Wstawszy pasterz bardzo rano“ pochodzą właśnie z wieku XVII-ego. Ich autorem i szeregu innych jeszcze jest poeta polski urodzony z końcem XVI stulecia, Jan Karol Dachnowski, którego niebogatą twórczość literacką stanowi głównie, by nie powiedzieć wyłącznie, ów zbiór kolend w liczbie 36. Noszą one nazwę „Symfonij anielskich“.

Zbiór ten z innego jeszcze względu zasługuje na żywą uwagę. Z dopisków, poczynionych na najdawniejszym egzemplarzu „Symfonij anielskich“ (który przechowuje obecnie Biblioteką Czartoryskich w Krakowie) dowiadujemy się, iż utwory zawarte w tym zbiorze w owej staropolskiej kantyczce, śpiewane były na melodii świeckiej, przeważnie ludowej. Ten rys jest o tyle godny podkreślenia, że szereg polskich kolend oparty jest właśnie na świeckich melodiach, na rytmie tanecznej: poloneza, mazura, oberka i t. p. Tak np. jedna z dawnych kolend: „W żłobie leży, któż pobieży“ jest utrzymana w charakterze polonezowym (jeżeli tylko zachować jej troistą budowę rytmiczną). Melodia tej kolendy była podobno ulubionym polonezem na dworze króla Władysława IV. Polonezowe pochodzenie zdradza również niedwuznacznie przepiękna kolenda pióra Karpińskiego „Bóg się rodzi“.

W każdym bądź razie, jeśli chodzi o autorstwo zarówno tekstów, jak melodii lwiej części naszych kolend, niewątpliwie anonimowość wycisnęła tu piętno wymowne.

Zasób kolend polskich tak różnorodnych pod względem nastrojów i tematyki, stale się powiększa przez nowopowstające oryginalne utwory. Warto tu przy sposobności zanotować, iż w ostatnich kilkudziesięciu latach do skarba kolend naszych przybył szereg pięknych pieśni bożonarodzeniowych pióra Z. Noskowskiego („Witaj gwiazdka złota“), St. Niewiadomskiego, Czubskiego, Fr. Barańskiego, Miecz. Soltysa i in.

Opracowań kolend na chóry mieszane, męskie i żeńskie mamy już